



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

Biuletyn OPINIE FAE
nr 1/2016

Jakub GAJDA

Arabia Saudyjska kontra Iran. Konsekwencje konfliktu wewnątrz cywilizacji islamu



Choć ze względu na tożsamość religijną i kulturową Królestwo Arabii Saudyjskiej oraz Islamska Republika Iranu (IRI) najczęściej zaliczane są do jednej kategorii – państw muzułmańskich (tudzież cywilizacji islamu) – to w rzeczywistości różnią się od siebie zasadniczo. Mimo świadomości ogromnego zróżnicowania świata islamu, oba kraje pretendują jednak do roli lidera regionu. Wydarzenia ostatnich tygodni na linii Rijad – Teheran ukazują obraz postępującego pęknięcia cywilizacji, której jednoś od zawsze była dyskusyjna. Państwa muzułmańskie nie są w istocie monolitem, lecz światem kilku cywilizacji i wielu kultur. W erze bliskowschodnich konfliktów różnice pomiędzy państwami muzułmańskimi nie zacierają się, wręcz przeciwnie – zdają się narastać. Dlatego też walka o przywództwo w świecie islamu jest w obecnej rzeczywistości przedsięwzięciem iście syzyfowym, które podejmowane (otwarcie czy skrycie) przez Saudów oraz władze IRI może jedynie dalej pogłężyć w kryzysach i niepokojach nie tylko bliskowschodnie potęgi, ale i pozostałe państwa regionu.

Zarządzona przez władze w Rijadzie kontrowersyjna egzekucja szyickiego szejka Nimra al-Nimra (wraz z 46 innymi osobami), i następujące po niej protesty w Iranie, podczas których doszło do ataków na placówki dyplomatyczne Arabii Saudyjskiej, doprowadziły do zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rijadem i Teheranem. Od dawna chłodne relacje dwóch bliskowschodnich mocarstw w walce o ideologiczno-polityczny prymat w świecie islamu zaowocowały dotychczas kilkoma „wojnami zastępczymi” (*proxy wars*), które prowadzone są w cieniu konfliktów lokalnych i działań innych, globalnych graczy. Tym razem jednak spięcie Rijadu z Teheranem pociągnęło za sobą widmo otwartej i bezpośredniej konfrontacji obu państw, jednocześnie po raz kolejny dzieląc świat muzułmański i pogłębiając animozje sunnicko-szyickie.



Analiza sytuacji geopolitycznej i sojusze

Iran jest drugą (po Izraelu), zaś Arabia Saudyjska trzecią militarną siłą regionu¹. Jakkolwiek wysokość wydatków na obronność i sam poziom (jakość) uzbrojenia pozostają bez wątpienia domeną Saudów, to jednak potencjał ludzki oraz gotowość do poświęcenia za ojczyznę wydają się być atutem społeczeństwa IRI. Oba państwa mają zawiązane sojusze z poszczególnymi państwami regionu, jednocześnie posiadając też grupę rządów oraz społeczności zdecydowanie przeciwnych swej polityce. W świetle wydarzeń ostatnich kilku lat nasuwa się teza, którą zdają się potwierdzać inne zachodnie analizy², iż świat szyicki pod przewodnictwem Iranu jest obecnie ściślej skonsolidowany i zhierarchizowany od świata sunnickiego, który w ewentualnym konflikcie miałby skupić się wokół Arabii Saudyjskiej. Silne państwa w większości sunnickie, takie jak np. Turcja czy Pakistan, jakkolwiek w sporze rozgorzałym po egzekucji al-Nimra wydają się stać po stronie Saudów, to jednak dalekie byłyby od zaakceptowania pierwszeństwa Rijadu w całym świecie islamu. Tradycją sunnicką zasłaniają się także niepokorne, ekstremistyczne twory niepaństwowe, takie jak Al-Kaida i Państwo Islamskie (IS). Wymienione organizacje odnoszą się z wrogością nie tylko do IRI, ale również do Królestwa Saudów. Władze Iranu, oczywiście, na każdym kroku podkreślają, że IS jest agendą Saudów, choć jednoznacznych dowodów na to nie posiadają.

Podobnie sojusze globalne obu państw kształtują się dynamicznie. Jakkolwiek Iran jest uważany za kraj bardzo blisko związany z Rosją, to mocny do niedawna sojusz Saudów ze Stanami Zjednoczonymi powoli rozluźnia się. Iran w obliczu udanych negocjacji nuklearnych z grupą „P 5+1” (pięciu stałych członków RB ONZ plus Niemcy) i w świetle posunięć dyplomatycznych ostatnich kilku lat zaczyna wzbudzać sympatię i zaufanie państw Zachodu.³ Pozycja Arabii Saudyjskiej, zarówno w wymiarze regionalnym, jak i globalnym

¹ Patrz: <http://www.globalfirepower.com/countries-listing-middle-east.asp>

² El-Baghdadi I., *The Next Front In The Saudi-Iran War*, Foreign Policy, 07.01.2016, <http://foreignpolicy.com/2016/01/07/the-next-front-in-the-saudi-iran-war/> [dostęp: 13 stycznia 2016]

³ S. Chan, *European Sympathies Lean Toward Iran in Conflict With Saudi Arabia*, The New York Times, 04.01.2016, http://www.nytimes.com/2016/01/05/world/europe/europe-saudi-arabia-iran.html?_r=0 [dostęp: 13 stycznia 2016]



chwieje się w silnym kontraście do sukcesów IRI (największym jest wspomniane porozumienie z „P 5+1”). Iran jest jednocześnie głównym krytykiem saudyjskiej monarchii na arenie międzynarodowej.

Zrozumiała jest zatem chęć zatrzymania niebezpiecznej, irańskiej maszyny przez władze w Rijadzie. Zagrożenie ze strony Iranu odczuwają także inne sunnickie monarchie w regionie, szczególnie Bahrajn, w którym zdecydowaną większość społeczeństwa stanowią szyici. W propagandzie IRI wciąż żywe są ideały rewolucji islamskiej (zapoczątkowanej w 1979 roku), które Teheran nadal gotowy jest wciąż przeszczepiać na podatny grunt. Co niezwykle istotne w kontekście opisywanego zagadnienia, zgładzony przez Rijad szejik al-Nimr odcinał się od wsparcia z Iranu⁴, irańsko-saudyjskiego sporu, jak również nie uznawał Iranu jako adwokata wszystkich szyitów. Powszechnie wiadomo było natomiast, że jego egzekucja spotka się z ostrą reakcją Teheranu. Rijad świadomie dopuścił się zatem prowokacji w kluczowym dla regionu momencie, gdy waży się losy zniesienia sankcji i innych obostrzeń nałożonych na Iran. Podobnie irańskie władze nie wykazały się w zaistniałej sytuacji rozwagą, dopuszczając do ataków na saudyjskie przedstawicielstwa w Teheranie i Maszhadzie (siły bezpieczeństwa IRI mogły sobie bez problemu poradzić z rozwścieczonymi demonstrantami). Niezależnie od wezwania do ukarania winnych wystosowanego przez prezydenta Rouhaniego, które wystosował on po ataku na placówki, akt ten można określić mianem irańskiej odpowiedzi na saudyjską prowokację. Wynik protestów w Teheranie i Maszhadzie był tym samym najlepszym scenariuszem dla Rijadu – przyniósł zakładany (zresztą prawdopodobnie przez obie strony) efekt – zerwanie stosunków dyplomatycznych przez Arabię Saudyjską i gospodarczych przez Iran. Niestety dla regionu stosunki bilateralne nie są jednak jedyną przestrzenią zaogniającego się konfliktu.

⁴ *Meeting with controversial Shi'a sheikh Nimr al-Nimr (C-CT7-00989)*, https://wikileaks.org/plusd/cables/08RIYADH1283_a.html [dostęp: 13 stycznia 2016]



Formowanie koalicji i siła sojuszy

Tryby maszyny bliskowschodnich sojuszy ruszyły niemal natychmiast po irańsko-saudyjskim spięciu. Ramię w ramię z oburzonym egzekucją al-Nimra Iranem stanęli jego sztycy sojusznicy z Iraku, Jemenu oraz libańskiego Hezbollahu. Antysaudyjskie protesty odbyły się w większości państw zamieszkałych przez liczne szyickie społeczności. Działania Arabii Saudyjskiej wywołały również niepokój ONZ, Unii Europejskiej oraz organizacji pozarządowych, takich jak Human Rights Watch czy Amnesty International, wzbudziły ponadto wiele kontrowersji w państwach europejskich. Polityczny i międzynarodowy wymiar egzekucji stał się czytelny dla większości międzynarodowych aktorów, z których większość odczytała ją jako prowokację ze strony Rijadu.

Z drugiej strony barykady, za przykładem Arabii Saudyjskiej, relacje z Iranem zerwały Sudan, Bahrajn, Dżibuti oraz Somalia. Szczególnie postawa niewielkiego Dżibuti stała się „medialną bombą” w Iranie, ponieważ niedawno irańskie władze przekazały temu krajowi pomoc finansową. Dżibuti po swej decyzji natychmiast stało się obiektem kpín i satyry we wszystkich rodzajach irańskich mediów. Co jednak nie umknęło uwadze mediów, Dżibuti jest jedynym państwem na kontynencie afrykańskim, w którym stacjonują amerykańskie wojska. Swoje głębokie zaniepokojenie wydarzeniami w Iranie wyraziły jednocześnie władze Zjednoczonych Emiratów Arabskich, które obniżyły rangę stosunków z IRI oraz Jordania i Kuwejt (wezwanie ambasadorów IRI do tamtejszych MSZ). Wszystkie te państwa to najbliżsi sojusznicy Arabii Saudyjskiej. W tym wypadku w sposób znacznie bardziej jednoznaczny ukazana została jedność sojuszników z Arabią Saudyjską przeciwko Iranowi.

W związku z polityką Teheranu, 10 stycznia br. doszło również do nadzwyczajnego posiedzenia członków Ligi Arabskiej. Na spotkaniu oskarżono Iran o tworzenie zagrożeń dla bezpieczeństwa w regionie. Minister spraw zagranicznych Arabii Saudyjskiej Adel al-Dżubeir



podczas konferencji prasowej podsumowującej szczyt wskazał, że Iran musi odstąpić od wsparcia sektarianizmu, terroryzmu oraz przemocy w regionie.⁵

Choć władze i społeczeństwo Iranu starają się „robić dobrą minę do złej gry”, relacje tego kraju, szczególnie ze światem arabskim, mocno ucierpiały w wyniku zatargu z Rijadem. Teheran jest tego świadomy. To jednak nie wszystko. Dodatkowo niepokojące słowa pod adresem władz IRI padły w Ankarze, gdzie prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan opowiedział się po stronie Arabii Saudyjskiej, zarzucając Iranowi mieszanie się w wewnętrzne sprawy państw arabskich. Również władze Pakistanu opowiedziały się, choć nie wprost, po stronie Saudów, z którymi w ostatnich miesiącach bardzo zacieśniły stosunki. Rosnący w siłę i zbliżający się do Zachodu Iran znalazł się tym samym w swego rodzaju regionalnym potrzasku.

Widmo otwartego konfliktu wydaje się być jak na razie odległym. Jakkolwiek oczywistym jest, że narosłe napięcie przeniosło rywalizację irańsko-saudyjską na wyższy poziom, z którego nie będzie łatwo „zejść” i powrócić do *status quo ante*. Konsekwencje będą odczuwalne zarówno w polityce wobec Syrii, jak i w kwestiach solidarnego zwalczania Państwa Islamskiego przez społeczność międzynarodową. Sytuacja może skomplikować się także na innych frontach saudyjsko-irańskiej rywalizacji. Obawy przed tą tendencją płyną chociażby z będącego obiektem tejże Afganistanu, którego prezydent A. Ghani zaapelował zarówno do Rijadu, jak i Teheranu o podjęcie rozmów mających na celu dyplomatyczne rozwiązanie kryzysu.⁶ Zdaniem władz w Kabulu, spór między Teheranem i Rijadem nie leży w interesie całego świata islamu. W tym wypadku w zamyśle władz w Kabulu był na pewno

⁵ *Arab League against Iran: Emergency meeting held to discuss Tehran's threat to security*, The Jerusalem Post, 10.01.2016, http://www.jpost.com/Middle-East/Arab-League-against-Iran-Emergency-meeting-held-to-discuss-Tehrans-threat-to-security-441006?utm_source=dlvr.it&utm_medium=twitter [dostęp: 13 stycznia 2016]

⁶ *Afghanistan Urged To Stay Neutral Over Iran-Saudi Rift*, Tolo News, 08.01.2016, <http://www.tolonews.com/en/afghanistan/23197-afghanistan-urged-to-stay-neutral-over-iran-saudi-rift> [dostęp: 13 stycznia 2016]



i przede wszystkim ogromny wpływ obu skłóconych dziś państw na afgański proces pokojowy.

Wojna gospodarek?

W najbliższych miesiącach Arabia Saudyjska zdecyduje się najprawdopodobniej na „wojnę naftową” z Iranem. Największe rezerwy tego surowca pozwalają Rijadowi na dalszą obniżkę cen na rynkach poprzez zwiększenie wydobycia. Cele, które mogą być w ten sposób osiągnięte, to nie tylko osłabienie gospodarki Iranu, ale także rykoszet skierowany na wysoce zależną od cen tego surowca Rosję, a nawet w pewnym sensie na pozyskiwaną z łupków ropę amerykańską. Według *The International Spectator* Iran do zbalansowania budżetu potrzebuje obecnie cen ropy na poziomie 138 USD za baryłkę, zaś Arabia Saudyjska 92,5 USD. Tymczasem obecnie cena baryłki ropy Brent kształtuje się na poziomie ok. 31 USD⁷ i może spaść nawet do 20 USD. Po chwilowej tendencji wzrostowej spowodowanej napięciem na linii Rijad – Teheran, cena bardzo szybko zaczęła ponownie spadać.

Irańsko-saudyjska „wojna naftowa” może paradoksalnie oznaczać dobrą wiadomość dla konsumentów tego surowca na całym świecie. Najprawdopodobniej jednak długo nie potrwa. Arabia Saudyjska używając tego instrumentu będzie „stąpać po cienkim lodzie”, gdyż gospodarka tego państwa jest monokulturowa i zależna od nafty, zaś gospodarka Iranu jest bardziej zdywersyfikowana, a kraj ten posiada oprócz nafty także ogromne rezerwy gazu. Arabia Saudyjska obawiając się jednak niekorzystnych dla siebie konsekwencji zniesienia sankcji na Iran, będzie prawdopodobnie grać w zaistniałej sytuacji niemal *va banque*, by jak najprędzej zdobyć nowych klientów na swoje zasoby ropy naftowej, jeszcze zanim Iran wejdzie realnie do gry po zniesieniu sankcji.

⁷ Stan notowań cen surowca na dzień 18 stycznia 2016 roku.



Podsumowanie i rekomendacje:

- Rok 2016 miał być dla Islamskiej Republiki Iranu przełomowy. Iran stanął, po latach izolacji, przed możliwością intensywnego rozwoju na arenie międzynarodowej. Taka sytuacja od dawna była monitorowana przez regionalnych konkurentów i państwa obawiające się wzrostu irańskiej siły w regionie. Poprzez egzekucję szejka al-Nimra Arabia Saudyjska dopuściła się prowokacji, której konsekwencje są trudne do przewidzenia.
- Władze w Teheranie, które niezmiennie uważają IRI za jedyną prawdziwą demokrację na Bliskim Wschodzie, starają się dotrzeć z przesłaniem rewolucji islamskiej do społeczeństw monarchii arabskich (głównie ich części szyickich, ale nie tylko). Świadczyły o tym m.in. interpretacje ruchów społecznych zwanych arabską wiosną w 2011 roku, które były przez władze IRI interpretowane jako budzenie się arabskich społeczeństw i ich odpowiedź na wezwanie szyickiej rewolucji islamskiej z Iranu.
- Choć wielu komentatorów widzi na horyzoncie konflikt zbrojny między Iranem a Królestwem Saudów, to w istocie wydaje się on mało prawdopodobny, w przeciwieństwie do „wojny ekonomicznej”, która już się rozpoczęła.
- Niemal pewne będzie zaostrzenie wojen zastępczych, zwłaszcza w Syrii oraz Jemenie, ale także próby odciskania większych wpływów w innych regionach wzajemnej rywalizacji – w Afganistanie, Iraku czy Libanie.
- Konieczne będą mediacje międzynarodowe ze zdecydowanym udziałem mocarstw globalnych, aby stan relacji Arabia Saudyjska – Iran wrócił do względnej poprawności i nie stanowił większego niż dotychczas zagrożenia dla relacji sunnicko-szyickich w całym świecie islamu. Jest to konieczne w perspektywie ustabilizowania sytuacji w Syrii i Iraku oraz efektywnego zwalczania Państwa Islamskiego.



Arabia Saudyjska kontra Iran. Konsekwencje konfliktu wewnątrz cywilizacji islamu

Biuletyn OPINIE FAE nr 1/2016

Jakub Gajda

Tezy przedstawiane w serii „Biuletyn OPINIE” Fundacji Amicus Europae nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !

Kontakt

Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax: +48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

Biuletyn OPINIE FAE nr 1/2016

Arabia Saudyjska kontra Iran.
Konsekwencje konfliktu wewnątrz
cywilizacji islamu

Autor: Jakub Gajda

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae* oraz Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego.

Orientalista, publicysta i tłumacz prasowy z języków perskiego, *dari*, tadżyckiego i *paszto*.

Obecnie przygotowuje dysertację doktorską nt. Iranu, Afganistanu i Azji Centralnej.



Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.